

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 29 Grudnia.
10 Stycznia.

Rok 1857/s.

N^o 8.

Jutro, ŚŚ. Higina i Teodozysza.

W r. b. Uroczystość ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, przypadnie 4go Kwietnia; zaś Popielec 17go Lutego.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., mianowała Xiedza Antoniego *Jardel*, Administratora parafii Kowale-Stepocin, Proboszczem Kościoła parafjalnego we wsi Zbilutka, w Gub. Radomskiej.

Zarząd Okręgu Poczтового w Królestwie Polskiem. Podaje się do wiadomości, że dla dogodności powszechnej, z d. 1/13 Stycz: 1858 r., zaprowadzone będą marki pocztowe, do przyklejania na listach prostych prywatnych, przesyłanych pocztą do wszystkich punktów pocztowych w Cesarstwie, Królestwie Polskiem i Wielkiem Xięztwie Finlandzkim. Marki są: 10, 20 i 30-kopiejkowe, do listów jedno, dwu i trzy-lutowych. Sprzedaż marek odbywać się będzie w Poczтамcie Warszawskim, i we wszystkich Urzędach i Expedycjach Pocztowych w Królestwie. Pozostawia się do woli oddawców, przyklejać na listy, marki jakiegobądź ceny, byleby ogólna ich cena, odpowiadała wadze listu. Oprócz tego, listy mogą być jak dotąd oddawane na pocztę w zwyczajnych kopertach za opłatą wagowego, lub w kopertach stepłowych, a na koszt odbierającego tylko w granicach Królestwa. Na listach za opłatą wagowego na pocztę oddawanych, koniecznym obowiązkiem jest Urzędnika Poczтового, przyklejać marki odpowiedniej wadze listu ceny, tak, iżby żaden list frankowany, bez marki nie był wysłany. W Warszawie listy z markami można wkładać i do skrzynek pocztowych, lecz jeżeli przy expedjowaniu listów do skrzynki włożonych, okaże się większa waga listu nad cenę marki, wtedy te listy, które będą do Cesarstwa adressowane, wcale nie zostaną posłane, i o tem przez pisma publiczne ogłoszone będzie, listy zaś krajowe uważane będą jako niefrankowane, i wyexpedjowane zostaną na koszt odbierającego. Na listy rekomendowane, na listy w których przesyłają się pieniądze i kosztowności, lub przy których expedjowane są posyłki, także na listy adressowane do miast zagranicznych, oraz na Imię NAJJAŚNIEJSZYCH Osób i Władz Rządowych, marek przyklejać nie dozwala się. Jeżeliby takie listy były oddane na pocztę z markami, marki te uważane będą za niemające żadnej wartości, i opłata pocztowa należna całkowita gotowizną ściągniętą zostanie. — Starszy Radca Zarządu, Radca Stanu, *Kobierski*. Naczelnik Sekcyi, *Drac*.

Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo. — Osobie podejrzaney zakwestjonowany został list zastawny IIIgo Okresu lit: C. nazłp. 1,000, w Listopadzie 1855 roku w obieg puszczoney, i takowy w depozycie Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo pozostaje. Wzywa przeto każdego, ktoby do pomienionego listu miał prawo, aby z kompletnymi dowodami dostatecznie i prawnie własność wykazującemi, zgłosił się do tegoż Sądu w dniach 30tu od daty niniejszego obwieszczenia, po upływie te-

go terminu, z summa tą podług przepisów postąpieniem będzie. — Sędzia Prezyd.: *J. Kwiatkowski*.

Wyjechali z Warszawy: JJWW.: Jenerał-Lejtnant *Buturlin*, Jenerał-Kwatermistrz 1ej Armji do Wiednia; Radca Tajny *Talyzin* do Brześcia Litew; i Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Pułkownik *Gerbel*, do Wiednia.

Na zakupienie złotej lampy do Obrazu MATKI BOZKIEJ na Jasnej Górze, złożono w Redakcji *Kurjera* od A. i J. rs. 10, w nadziei, że znajdują się życzący przyczynić się do ozdoby Obrazu tyłu cudami wsławionego, i ofiarują wedle możności na ten cel, który podług przybliżonej wartości przedmiotu, wynosić może około rub: sr. 90.

Ś.p. Alexandra, Córka Mikołaja z Samborskich *Soldownikow*, Żona Proboszcza Kościoła Prawosławnego na Podwalu, onegdaj rozstała się z tym światem. Stroskany Mąż wraz z Krewnemi zmarłej, uprasza Znajomych na exportację Jej zwłok, jutro, o godzinie 12ej w południe, z Kościoła Katedralnego NN. TRÓJCY, na smętarz Wolski.

Maciej Trojanowski, Ogrodnik, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zszedł z tego świata wczoraj, przeżywszy lat 60. W smutku pozostała Żona wraz z Syuem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok, jutro, o godzinie 3ej po południu, na smętarz Powązkowski.

(A. n.) W dniu 3 Listopada r. z., po długiej i ciężkiej chorobie, w kwiecie wieku, bo w 26tym roku życia, przeniosła się do wieczności, Matka czworga nieletnich dzieci, Bronisława z Bagniewskich *Kowalska*, Żona Wicentego *Kowalskiego*, Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, którego skonek swoim w głębokim pogrążyła smutku. Wie każdy kto ją znał, ile była i umiała być potrzebną drobnym swoim dzieciom, które skonek swoim osierociła wtenczas właśnie, kiedy jej macierzyńskiej opieki najwięcej wymagały. W niej także Matka utraciła przedmiot gorącej swej miłości, jedyną Córkę, która jej pamięć i staranie o wnukach przekazała.

(A. n.) Ś. p. Walerja z Chodeckich *Orzechowska*, po krótkiej chorobie, w dniu 10 Grudnia r. z., we wsi dziedzicznej Mętlewie Pcie Łęczyckim, rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 41. Cios ten niespodziewany w ciężkim pogrążył smutku Męża, dla którego była czułą Małżonką; Ojca, któremu ze szczególną troskliwością poświęcić się umiała; tudzież Rodzeństwo i całą Rodzinę, które miłowała sercem przywiązanej Siostry i Ciotki; a boleśnie także dotknął wszystkich Przyjaciół i Znajomych, których szacunek pięknymi przymiotami swej duszy, powszechnie sobie zjednała. Skon Jej optakują również służący i włościanie, dla których była dobrą i troskliwą Panią. Zwłoki Jej przeniesione zostały do Kościoła Solcy-Wielkiej, i w dniu 15 z. m. pochowane w familijnym grobie w Kaplicy nowo wystawionej na smętarzu miejscowym.

Uroczysty akt otwarcia Towarzystwa Rolniczego, poprzedzony solennem Nabożeństwem w Kościele PP. Wizytek, odbędzie się 16go bieżącego miesiąca w Sobotę w południe, w sali popisowej Okręgu Naukowego Warszawskiego, w b. Kazimierowskim pałacu. Akt ten będzie publiczny; wszakże wyjątkiem dla osób zaopatrzonych w bilety wejścia, których liczba do objętości sali zastosowana, i które to bilety Członkowie Redakcji Roczników Gospodarstwa Krajowego, jako założyciele i zarazem pierwotni Członkowie Towarzystwa, rozdają Osobom, na akcie tym znajdować się chcącym. Przy wejściu bilety okazywane być mają.

Nareszcie doczekaliśmy się dawno zapowiedzianego wydania zbioru Poezji Teofila *Lenartowicza*, które wydał w tych czasach swoim nakładem xiegarz, przy ulicy Krak.-Przedm., wprost Kolumny *Zygmunta* Nr 457, A. *Nowolecki*. Utwory *Lenartowicza*, już oddawna ocenione zostały; oddamy więc tylko sprawiedliwość wydawcy, że nie szczędził kosztów na wydanie, a przystępne w cenie, bo 2 części mieszczące się w jednym sporym tomie na pięknym welinowym papierze około 250 stronicie dosyć ścisłego druku za rs. 1 k. 50. Ale większa jeszcze zasługa P. *Nowoleckiego* jest w tem, że był ogędnym w wydaniu tych poezji i nie zamieścił ani jednego wiersza, z którymi w 2ch czy 3ch powtórzonych edycjach Publiczność czytająca obeznana została jak: *Lirenka*, *Zachwycona* i *Błogosławiona*. Może niektórzy czynić będą zarzuty wydawcy, że ogólnego zbioru najdawniej pisanych poezji P. *Lenartowicza*, nie pomieścił w swem wydaniu, lecz nie obwiniajmy nakładcę, bo wiemy z pewnych źródeł, że Autor najsurowiej wzbrownił, i lubo Pan *Nowolecki* zbiór ten w rękopisem posiadał, jednakże nie chcąc sprzeciwiać się woli śpiewaka, odrzucił dawniejsze ulotne.

Z Kalisza. — Bal *Sylwestrowski* powiódł się u nas jak najzupełniej; co więcej, przyniósł chlubę niewiastom naszym. Jaśniały one bowiem na nim, ale tylko wdziękami, jakimi je natura obdarzyła, i nie zbyt kowem, lecz pełnym gustu strojem. Najpiękniejsze dziewczę najskromniej ubrane były, co jest rzeczą bardzo naturalną. Biała lilia nie potrzebuje brylantowej rosy, aby piękna była; nie potrzebuje barwy róży, ani strzępków maku, aby zwrócić na siebie uwagę i otrzymać poklask uwielbienia. Człowiek z gustem i sercem, pośród tysiąca jaskrawego kwiecia, pewno ku niej zwróci oczy i rękę swą wyciągnie. Skromność, w bezwłasnowolnie przystrojonym kwiatku otrzymuje zwycięztwo, jakżeby je nie miała otrzymać w tych kwiatach rozumnych, własną wolą, i nie we własne przyodziewających się barwy. Suknie zbyt czystych rozmiarów także nie są już powszechne. Musimy także w krótkim tem sprawozdaniu zamieścić oświadczenie jednej z Dam, zaszczyt jej przynoszące. Pani ta zapytała się nas, jakie wyroby na suknie wychodzą z fabryk naszych, wynurzając chęć takimi jedynie garderobę swą zaopatrywać, aby tym sposobem odłączyć się od tych, którzy na rzeczy niekonieczne, pieniądze za granicę wysyłają. Gdyby podobnie szlachetne chęci zrodziły się w sercach wszystkich, a przynajmniej większej części Polek, na jakiejż stopie dobrego bytu kraj by nasz stanął. Nieupłynęłoby pół wieku, a rozmnożone, zaopatrzone w zdatnych robotników fabryki nasze, dostarczyłyby nam wyrobów, na które teraz mi-

liony za granicę wychodzą, a rozpraszając znów zarobione pieniądze, tak na żywność jak i surowe produkty pomiędzy ogół, dawałyby nam prawdziwą możność do strojenia się nawet. Drobne ofiary, małe poświęcenia, przez znaczną liczbę czynione, wielkie skutki przynoszą. Wracamy teraz do naszego balu. Wszystkie niemal suknie, prócz kilku z ciężkich materji, były tarlatanowe, powiększej części nieobciążone ani kwiatami, ani żadnym przystrojem, co, przybrane wnie, dziewczę, czy niko podobne do lekkich sylfid jakoby mgłą otoczonych, i uwalniało je od wypadków, jakim strojniesz towarzyszki ulegały. Wnatłok u bowiem, kwiaty i wstążki zaczęły się do sąsiadów i sąsiadki, i rzadko kiedy zwycięzko z tego starcia się wychodziły. Dla tego podłoga wkrótce zasłana została różnobarwnymi listkami, a mężczyźni, jako trofea po utarcze, znajdowali kokardy na swych guzikach. Osób było około 400. Szczupłe salony do tańca Resursy, zajmującej obecnie część lokalu po b. Rządzie Gubernjalnym, z trudnością liczbę tę pomieściły. Bawiono się jednak ochocz, i chociaż w nacisku tańczono rażno do 3ej i pół z rana. Dnia 2go Stycznia urządzono, także w salach Resursy, wieczór składkowy, na którym równie dobrze się bawiono. Osób na tym wieczorze było 120.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajetra, wezwał P. Katarzynę *Frebing*, Żonę Rady Stanu, z Cesarstwa przybyłą; tudzież P. Teresę *Kozubską*, Żonę Magazyniera Wojskowego, ażeby w interesach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub Nra obecnych swych zamieszkań wskazały.

W ciągu ubiegłych dni kilkunasto, umarło w Warszawie, jak donieśliśmy dwie osób 101-letnich. W nowszych czasach, żaden jednak człowiek, nie doszedł tak późno starości jak Henryk *Jenkins*, rybak, w Hrabstwie *Yorku*, zmarły w Anglii r. 1670. Doszedł on bowiem rzadkiego wieku 169 lat, a urodzony za panowania Króla *Henryka VIIgo*, żył pod panowaniem *Henryka VIIIgo*, *Edwarda VIgo*, *Maryi*, *Elżbiety*, *Jakóba Igo*, *Karola Igo*, *Rzplitej*, *Protectoratów Oliwier* i *Ryszarda Cromwella* i umarł w 10tym roku przywrócenia władzy monarchicznej za *Karola IIgo*.

Przed dość dawnym czasem, w sklepie P. *Mass*, przy ulicy Miodowej, znaleziono pierścioneł złoty emalowany, z napisem w środku i miejscem do przechowania włosów; który gdy pomimo wywiadywania się, nie mógł właściciela odzyskać, przeto go składa się w Redakcji Kurjera, gdzie za udowodnieniem odebrany być może.

Gospodynie domów uskarżają się na późne przybywanie gości na wieczory, i dla tego wnoszą aby za każde podobne opóźnienie czy to na zwykły wieczór czy na większą zabawę, składali karę do puszek. O ile wymagania Gospodyń domusą słuszne, o tyle nawzajem opóźnienia te niczem nie dadzą się usprawiedliwiać, albowiem jeżeli przychodzący chcą się trzymać mody, to na dmieniamy, iż np. w Paryżu na zwyczajne wieczory schodzą się po 7ej, zaś na bale po 9ej.

W xiegarni S. H. *Merzbacha*, znajdują się do nabycia następujące nowości literackie: *Felicyta* czyli *Męczeńnicy Kartagińscy*, dramat w 5ciu aktach, przez Ant. Ed. *Odyńca*, wydanie drugie w Poznaniu wyszłe, rs. 1 k. 20. *Poezje* Teofila *Lenartowicza*, w 2ch częściach, 1 tom

rs. 1 k. 50; *System umniactwa czyli filozofji umysłowej*, przez Karola Libelta, 2 tomy, rs. 4 k. 50; *Gawędy Xdza Proboszcza pod lipami*, przez J. K. Gregorowicza, s. I, kop: 30.

Dnia 3go b. m., Antoni Górski, utrzymujący szynk piwa pod Nrem 1926 przy ulicy Zakątnej zamieszkały, napaliwszy na noc w piecu i zamknąwszy zbyt weześnie blachę, położył się spać, skutkiem czego on wraz z kobietą w tymże pokoju nocującą, nazwiskiem Karolina Rzycka, zagorzeli. Wczesny ratunek udzielony mu przez ludzi, którzy krzykiem jego obudzeni na pomoc przybyli, utrzymał Górskiego przy życiu; Rzycka zaś nie mogła być od śmierci ocaloną.

Dnia 4 b. m. wieczorem, staroz: Hersz Rubinsztejn, Handlarz, lat 70 liczący, pod Nrem 1451 przy ulicy Ślińskiej zamieszkały, nabierając wodę ze studni w tymże domu będącej, przechylił się i wpadł do takowej, a chociaż natychmiast wydobytym został, do życia doprowadzonym być nie mógł. — W tymże dniu, w sieni domu pod Nrem 1315, dostrzeżono ciało wyrobnicy Anny Lenkowskiej, lat 49 mającej, pod Nrem 2127 zamieszkałej, znanej z nałogowego pijaństwa, która zapewne skutkiem apopleksji, życie zakończyła.

Józefa z Orzechowskich Gawlikowska, lat 33 licząca, rozstała się z tym światem.

Do rzędu pożyteczniejszych dzieł, obecnie z druku wyszłych, należy bez zaprzeczenia *Biblioteka popularna nauk przyrodzonych*, przekład z niemieckiego oryginału A. Bernsteina, autora używającego za granicą wielkiej popularności. Wydanie tego dzieła, łączącego w sobie przyjemność z nauką, tłumaczącego prawa natury w wykładzie nader przystępnym dla ogółu, zawdzięczamy P. Karolowi Bernstein, który chcąc nadto ułatwić nabycie onego, położył cenę tak umiarkowaną, jakiej nawet spodziewać się nie było można, bo kop: 50 za każdy tom od 16 do 18 form ścisłego druku obejmujący. Obecnie już tom IIgi wyszedł z pod prassy, i zawiera: *O życiu ziemi i o instynkcie zwierząt*. Nie możemy oprzeć się chęci choć treść ostatniego tomu zamieścić, i tak: Rozdział IVty, opisuje *wnętrze ziemi*, Rozdział XIIty *zniszczenie świata*, Rozdz. XVty *dzisiejsze przekształcenie ziemi*, Rozdz. XXty, *czy możemy się jeszcze spodziewać przewrotu ziemi*; Rozdz. XXIIgi, *zmiany napotymane w kometach*; jakoteż w 2giej części mówi o instynkcie zwierząt, i t. p. Otóż aczkolwiek pobieżny to jest przegląd rozdziałów, dostatecznie jednak przekonywa, ile nauki i zajęcia dzieło to mieści w sobie, i z całą sumiennością polecamy je wszystkim warstwom społeczeństwa, jako książkę nader pożyteczną i ogół obchodzącą.

Dnia 5go b. m., kobieta z nazwiska i pochodzenia nie wiadoma, lat około 50 mająca, z ubioru na żebraczkę wyglądająca, przechodząca ulicą Topiel, nagle zaśląbla, i niesiona do Szpitala, życie zakończyła.

I w tym roku jak zawsze nie zbraknie na maskach, byle tylko dopisywały maskarady. W samym bowiem składzie P. Warda przy ulicy Rymarskiej w domu P. Heinricha, znajduje się ich nader znaczny zapas w najrozmaitszym guście, bo i atlasowe i axamitue zwyczajne i charakterystyczne, a nawet dwulicowe weneckie, tak męskie jak damskie. Ale pomimo tego zbioru o jednym to szczególniej gatunku chcieliśmy wspomnieć, to jest o

maskach tak zwanych gazowych, które dla osób niemożących znieść zbyt ciepłego pod maską gorącą, są najwygodniejsze i najpraktyczniejsze.

(A. n.) Publiczne podziękowanie i dozgonną wdzięczność, niniejszem oświadczam W. Panu Horain, nowo tu przybyłemu do nas Lekarzowi. Najprzód za uratowanie mi dwojga moich dzieci; a następnie za wydzielenie mnie samego z ciężkiej i raptownej choroby, jaką były mocne kurcze żołądkowe, z przebiegienia pochodzącego, i początki nieznosnego tyfusu. Mam wprawdzie to przekonanie, iż BÓG wolał swoją natchnął Cię w naznaczeniu lekarstw, abyś mnie od śmierci uratował, jednakowoż niezmierną pieczołowitość Twoją szanowny Mężu, usilne staranie około chorego, połączone z wielkiem doświadczeniem i znajomością swej sztuki, dużo się do prędkiego wyzdrowienia, jak mnie tak też i moich dzieci przyczyniło; dla tego to publicznie, oświadczam Ci szanowny Mężu, moją najżywszą wdzięczność. Uwielbienie, cześć i chwała, wszystkim podobnym jak Ty Lekarzom. Te słów kilka, które tu nakreśliłem, pochodzą z prawdziwych uczuć wdzięczności mojej; niech one będą Ci dowodem, że ludzie umieją czuć wdzięczność dla prawdziwie przychylnych lekarzy ku chorym, i oceniać ich godność. Bo jakąż inną nagrodę ofiarować Ci mogę? Jak tylko wdzięczność, poważanie i dozgonną pamięć. Zresztą trudy Twoje połączone z niezmordowaną pracą, jakich około chorych nie szczędzisz, BÓG Ci wynagradzać będzie. — Płock, d. 10 Grudnia 1857. — Dionizy Petinetti.

Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że makarony uprzywilejowanej krajowej fabryki P. Fr. Ruskiewicza i Spółki, sądząc z ogólnego zdania, podobają się, bo też posiadają one wszelkie cechy dobroci, mianowicie, są po ugotowaniu białe, w jedzeniu elastyczno-miękkie, nie kleiste, nie zbielają płynu w którym się gotują, mogą więc być gotowane na rosółach, buljonach i t. p., a nade wszystko, są świeże i smaczne. Co do krochmalów z tejże fabryki, takowe są w użyciu oszczędne, bo jako sztywniejsze, w mniejszej ilości mogą być używane a szczególnie: tem się zalecają: że jako bez fermentacji otrzymane, nie mają w sobie najmniejszego nawet kwasu, który w innych krochmalach, tak szkodliwie działa na bieliznę. Szkoda tylko, że przedsiębiorcy oprócz dotychczasowego sklepu w rynku Żelaznej bramy obok targu rybnego, nie założyli więcej sklepów w innych punktach m. Warszawy.

(A. n.) Powołanie Lekarza, o ile z jednej strony jest możne i niewdzięczne, o tyle z drugiej strony jest wzniósłe i szlachetne, zwłaszcza gdy nim kieruje ludzkość i bezinteresowność. Takim dobroczyńcą ludzkości jest Lekarz Bursztynski, w Częstochowie zamieszkały. Twoja szanowny Mężu biegłość w sztuce i poświęcenie się, ocaliły mi życie w najniebezpieczniejszej z chorób jakiej podległem, to jest ciężkiemu zapaleniu gardła i formowaniu się wrzodu wewnątrz. Wykonana przez Ciebie operacja z nadzwyczajną zręcznością, zdrowie mi wróciła. Leczyłeś mnie bezinteresownie, aby utrzymać życie Ojca 6ściorga dzieci. Przyjmij więc najczulsze podziękia całej rodziny, którą przed sieroctwem zastoiłeś, i niech Twoja skromność nie obraża się, bo te wyrazy, żywa podyktowała mi wdzięczność. — Franciszek Juraszynski.

Rada Opiekunów Zakładów Dobroczynnych Ptu Wieluńskiego.—Zawiadamiam niniejszem, iż w mieście Wieluniu w czasie nadchodzącego karnawału, mianowicie w dniach 28 Stycznia i 11 Lutego, dane będą bale na korzyść miejscowego Szpitala.—Prezdujący, Wiktor Psaraki. Sekretarz Rady, W. Łęcki.

Komitet Towarzystwa Nowej Resursy, zawiadamiając szanownych Członków Towarzystwa, iż pobór składki zwyczajnej za półrocze bieżące, z dniem 9 b. m., rozpoczętym został w lokalu Resursy, i trwać będzie do dnia 1go Marca r. b., ma honor upraszać szan. Członków, aby takową składkę w przeciagu oznaczonego czasu, opłacić raczyli na ręce Ekonomy Resursy, który stosowne kwity na odbiór doręczać będzie.

W tych dniach P. Tytus Maleszewski, którego talentowi malarskiemu jako pastelisty oddawaliśmy niejednokrotnie sprawiedliwość, wykonał głowę starca celem zlicytowania onej na korzyść pomnika mającego się wznieść dla Czechowicza. Piękna ta myśl, przyjętą zapewne zostanie przez miłośników sztuki z upodobaniem a któryby z nich pragnął obejrzeć ów portret, raczy zejść do Redakcji Kurjera, gdzie takowy złożony został do obejrzenia.

Składka zwyczajna za pierwsze półrocze z góry opłać się mające przez Członków Resursy Kupieckiej, przyjmuje się w kancelarii tejsze Resursy, codzień do Lutego włącznie, wyjąwszy Niedzielę i Święta uroczyste, od godziny 9ej do 2ej z południa, i od 7ej do 10tej wieczór.

W tych dniach oglądaliśmy w zakładzie P. Karola Beyera, fotografię dziecięcia, 6 tygodniowego. Rozumiesz się dla zdjęcia takiej fotografii potrzeba nie więcej nad jedną sekundę czasu, gdyż żadne dziecko tak młode nie wytrzymało by dłużej, w jednej nieruchomej postawie. W tym więc celu, P. Beyer urządził odpowiedni przyrząd i wielkie okno widziane z ulicy w zakładzie jego na Brak-Przedm., na 1m piętrze wprost placu Saskiego. Za pomocą więc tego, w jednym mgnieniu oka, chwycił podobieństwo i tworzy fotografię, najczęściej z uśmiechem na twarzy dzieciny, co najlepiej dowodzi tej szybkości, z jaką przenoszą się te postacie. Odtąd więc będzie już można i z małych dzieciniek robić sobie upominki rodzinne, co dotąd nie było podobnem do wykonania.

W następstwie ogłoszenia w Nr 311 *Kurjera Warszawskiego* z r. z. umieszczonego, dodajemy, że dodatek do *Skorowidza Dziennika Praw*, mieszczący w sobie spis chronologiczny wszelkich Postanowień Rządu od roku 1807 do włącznie 1856 w *Dziennikach Praw* umieszczonych, już wyszedł z druku, i każdy, dodatek rzeczony odebrać może bezpłatnie, w tem samym miejscu, gdzie główny *Skorowidz* zakupił. Sprzedaż *Skorowidza* i dodatków, odbywa się w Warszawie w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy, w Kontrolli Skarbowej przy Taxie Wpisów, w składzie komissowym *Konopackiego*, w składach materiałów piśmiennych: *Arnholda*, *Sehoritzmana*, *Wojezyńskiego*, *Tytza* i *Funka*, w składzie litograficznym *Müllera*, w składzie wyrobów intro-ligatorskich *Ruskiwicza*, w składzie sygar *Wardta* i *Dehnela*; na prowincji zaś, w Urzędach Pocztowych miast Gubernjalnych, Powiatowych i niektórych Okręgowych. Ceny jednego egzemplarza *Skorowidza* wraz

z dodatkiem chronologicznym, rs. 2. Na większych partjach ustępuje się rabat 10 od sta, w mieszkaniu Wydawcy przy ulicy Nowolipie N° 2414.

Młoda 12-letnia Leokadja *Godzińska*, utalentowana Pjanistka, znalazła w tutejszych szlachetnych osobach, to jest JO. Xieźnie *Czetwertyńskiej* i Jej Córce, prawdziwe swe Opiekunki. Do tego czynu szlachetnego nieomieszkała również przyłożyć się JW. Hrabina St. *Kossakowska*, a tym sposobem możemy być przekonani iż rozwijający się w tem dziecku talent, nie tylko nie zagnie, ale najpiękniejsze kiedyś wyda owoce.

Znany powszechnie od lat 24 *Kalendarz ścienny* dla biur i kantorów, wyszedł z druku na r. 1858, nakładem J. *Glücksberga*. Prócz zwykłych wiadomości kalendarzskich, zawiera tabelłę przychodu i odchodu poczt, wedle najświeższych zmian jakie zaszły po dzień 3 Stycznia r. b. Cena egzemplarza naklejonego na tekturze k. 30, nie naklejonego k. 22½. Można także nabyć oddzielnie tabelłę przychodu i odchodu Poczt po k. 10 za egzemplarz. Skład główny przy xięgarni Szkół Publicznych J. *Glücksberga*, ulica Miodowa, dom W. *Zeidlera*, Nr 482 na 1m piętrze.

Po stracie Żony ś. p. JW. z Hrabiów Romanowskich *Kaszowskiej*, zgasłej w dniu 2gim b. m., Mąż w żalu nieutulony, złożył w Redakcji *Kurjera* rsr. 75, a mianowicie: dla Kościoła PANNY MARYI; dla Kościoła Sgo KAROLA *Boromeusza*, i dla Kościoła Sgo ALEXANDRA, po rsr. 25, z obowiązkiem odprawienia stu pięćdziesięciu Mszy za duszę Nieboszczki. — Złożone zostały w dniu tymże od JWgo Adolfa *Kaszowskiego* rs. 3 dla XX. Kapucynów, do rozdania przez nich biednym przy tymże Kościele żebrzącym, aby się modlili za duszę ś. p. *Maryi*.

Nocy wczorajszej dostrzeżono na ulicy Smoczej ciało kobiety z nazwiska i pochodzenia niewiadomej, lat około 23 mieć mogącej, która, jak wnosić należy, skutkiem apoplexji, nagle życie zakończyła.

Z powodu doznanej w własnym mieszkaniu dnia 31 z. m. nieprzyjemności i obrazy od wdowy po rzemieślniku, złożono (zamiast poszukiwania na drodze prawa) w Redakcji *Kurjera* rs. 1 k. 50 dla wdowy *Dymowicz*, i rs. 1 kop. 50 dla matki ś. p. *Kazimierzy*, na intencję, aby BÓG oświecić raczył umysł tej wdowy, i wydzignął ją z 2em sierot z smutnego położenia.

Pierwszy z kolei wieczór tańczący w Resursie Kupieckiej w tym roku, przypada w przyszłą Sobotę. Wczorajszy zaś nie miał miejsca, i dla tego tylko odwołanym przez *Kurjera* nie został, że w układaniu tych wiadomości zaszła mała pomyłka. Lecz o ile Soboty następnej będzie liczny, dosyć nadmienić, że nawet jeden z znakomitszych gościnnych domów, przyjmujący u siebie w Soboty, odstąpił dzień ten dla miasta, to jest dla Resursy Kupieckiej, a dla siebie wybrał Wtorki.

Raz zabawy karnawałowe przeplatają się muzyką, drugi raz poświęcone są samym tylko tańcom, jak to właśnie było wczoraj na świetnym wieczorze u JW. Hrabiny *Szembekowej*, na który zebrało się liczne grono znakomitości tutejszych. A piękne to było zebranie, a świetnie pod każdym względem jaśniało, i oddawało się życiu z całą przyjemnością, do której gościnność dostojnej Gospodyni domu, każdego zniewolić potrafi. Lan-

ciery i polki, walce i mazury szły kolejno po sobie, a prześliczne i pełne gustu stroje, jak koloru niebieskiego, Hr: Ch; lub różowego z falbaną w haft czarny, Xię: żniczki Cz; wreszcie biały, Pauny Kar; i jeszcze różowy, Panoy Tr; migwały się cudnie przy tylu innych równie odznaczających się elegancją jak gustem, obok zaczynającej rozszerzać swe panowanie skromności w ubiorach. Dziarskie skrzyпки (*Chojnickiego*) wycinały do rana, a młodzież i wdzięki używały swych praw, korzystając z karnawałowej pory.

Nakładem księgarni H. Natanson'a przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście Nr 442, na 1m piętrze, wyszła Część IIga tomu IIgo serii IIej dzieła p. t.: *Rozrywki dla młodocianego wieku*; dzieło zbiorowe obejmujące: *powieści, podróże, literaturę i rozmaitości*, przez Sewerynę z Żochowskich Pruszkową. Przedpłata na całe dzieło z 5ciu tomów czyli zeszytów 15tu, przyjmuje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji po rs. 4 k. 50; w Królestwie z przesyłką pocztą rs. 5 k. 25; do Cesarstwa w osobnych kopertach rs. 6 kop: 25.

W dniu 27 Listopada r. z., w gm: Wyszmontów Peie Sandomierskim, 14to-letnia dziewczyna wiejska, czerpiąc gorący wywar z studni, przypadkowym sposobem wpadła w nią, i chociaż ją niebawem wydobyto, skutkiem poparzenia, żyć przestała.

W dniu 5 z. m., w gm: Racięcin Peie Konińskim, Jan Olkiewicz, Organista, powracający z lasu z pękiem drzewa na plecach, chcąc odpocząć w drodze, oparł się plecami o płot, i skutkiem przeważenia się ciężaru na drugą stronę płota, powrócił za gardło ściśnięty, przez uduszenie życie postradał.

Wojciech Bronikowski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, zawiadamia osoby interessowane, że obrał zamieszkanie przy ulicy Niecałej, pod Nr 614i, w domu W. Psarskiego.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 53; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, dają rs. 90 kop: 15, wartość kuponu rs. 1 kop: 10; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 82, dają rs. 14 kop: 76, wartość kuponu kop: 25 $\frac{1}{2}$; za *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 112 kop: 28; z r. 1855, dają rs. 114 kop: 28; wartość kuponu rs. 1 kop: 22 $\frac{1}{2}$.

Pomarańczki które *Lourse* z Sycylii sprowadził teraz, tem są jeszcze ciekawe, że pierwiastek woniejący takowych, wchodzi w skład słynnego perfumu zwanego *eau de Portugal*. Perfum ten tak jak *woda kolońska* nigdy z mody nie wychodzi, i owszem przed wszelkimi innemi ma zawsze pierwszeństwo, jako nadzwyczaj miły i orzeźwiający.

Podajemy do wiadomości ogólnej, że Pani *Mass* mając zamiar zwinąć zupełnie handel swój po ś. p. mężu jej Karolu *Mass*, istniejący od lat 20tu w domu W. *Lessera* przy ulicy Miodowej, rozpocznie w tych dniach licytację, to jest dnia 12 b. m., od godziny 4tej z południa, różnych towarów galanteryjnych, porcelany, sławnych odlewów *Menego*, zegarów i t. p.

Doktor Medycyny, *Kloczewski*, wróciwszy do Warszawy, stanął w hotelu Angielskim. Zostać go można codziennie z rana do godziny 8 $\frac{1}{2}$, jakoteż po południu między 3cią a 4tą.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa, pod kierunkiem P. K. Huth.

Wczoraj, w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Dramacie *Życie Szulera*, Panna *Palińska* i Pan *Żółkowski* po 8-kroć, PP. *Rychter* 2-kroć, *Stolpe* i *Chomaniowski* po 3-kroć, oraz Panna *Świergocka* 2-kroć.

AFRYKA. — *Moniteur de la Flotte* ogłasza rapport z wyspy Reunion, datowany 23go Listopada, w którym stan rzeczy na wyspie Madagaskar przedstawiony jest w nader smutnem świetle. Część ludności, znudzona uciskiem jakiego się dopuszcza Królowa *Ranovato*, połączyła się jako stronnictwo Katolickie; pomiędzy niem jednak byli i tacy, którzy przez misjonarzy metodystowskich nawróceni zostali. To tajemne stowarzyszenie zostało odkryte, a Królowa postanowiła zupełnie wypędzić cudzoziemców, a wytepić krajowców, nawróconych na wiarę Chrześcijańską. Przy tem prześladowaniu do 2,000 ofiar padło z ręki kata, a żony i dzieci zabitych umierają z głodu i nędzy. Dotychczas wewnątrz Madagaskaru uchodziło za niezdrowe dla Europejczyków; wychodzący jednak, którzy znaczny czas przemieszkowali w *Tamanariva*, wyglądają dobrze i zdrowo, tak, że wyniosłe równiny wewnątrz kraju, poczytywać można jako znośne klimatem dla obcych przybyszów. (N. Pr: Z.)

EGIPT. *Kair*, 19go Grudnia. — Vice-Król otrzymał przed czterema dniami, Wielki Krzyż Toskańskiego Orderu Zasługi, a poprzednio Order Rossyjski *Orla Białego*. *Said* Pasza jest obecnie Kawalerem 10ciu Wielkich Krzyżów Orderowych. — Dwaj uczeni, *Dr Brugsch* z Berlina i *Mariette* z Paryża, puszczili się już na wyprawę naukową do górnego Egiptu. (N. Pr: Ztg.)

FRANCJA. *Paryż*, 2go Stycznia. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zdaje się że kwestja reformy prawa z 1807 r. o procentach, będzie rozstrzygnięta 5go b. m., na jeneralnem Zgromadzeniu Rady stanu, pod prezydencją Cesarza. Zapewniają że większość Radców oświadczyła się za modyfikacją, któraby uprawniała podwyższenie procentu handlowego, stosownie do okoliczności i podług decyzji Banku, któreby służyły za rodzaj regulatora. Co się tyczy pożyczek cywilnych, w prawodawstwie teraźniejszym, nie zmienionem nie będzie. — Na ostatniem posiedzeniu Rady stanu odbytem w *Tuileryach*, w kwestji projektu ubezpieczeń rolniczych, sprawozdawca, Radca *Cornudet*, odczytał swe sprawozdanie wnioskując za odrzuceniem projektu, popieranego przez Cesarza. Po ukończeniu posiedzenia, J. C. Mość zbliżył się do P. *Cornudet* i rzekł: »Winszuje Panu talentu, jakiego dowód dałeś w swem sprawozdaniu, i z jakim objętoś mi tę ważną kwestję.« — Xiążę *Brunswicki*, bawiący w Paryżu wytoczył proces *Gazette de France*, za doniesienie i krytykowanie, iż grał w szachy w swej loży, podczas widowiska w teatrze Włoskim. Xiążę żąda 10,000 fr. wynagrodzenia. Wątpić należy, aby Trybunał pozwolił wygrać Xięciu tę partję szachów. (Nord.)

S Z A R A D A.

Pierwsze trącie litery, waga trącie czwarte, Pierwsze czwarte uparte, mało co są warte, Jeśli ich drugie czwarte nie wesprą swą siłą; A wszystkie są rośliną wspaniałą i miłą.
(Zesła Szarada Kołpaki).

ROZMAITOŚCI. — Niedawno zbudowany w Londynie okręt ochrzczony *Lewiatan*, tak pod względem rozmiarów budowy swej, jak rozmaitości przyrządzeń żeglarskich, na nim po raz pierwszy zaprowadzonych, przewyższa wszystko, cokolwiek było dotąd znane i podziwiane w budownictwie okrętowym. Nie było mu nic równego i nie masz. W porównaniu jest on większy od *Wielkiej Brytanji*, od *Wellingtona*, od *Himalaj*, zgłęca cztery razy ma być większy od najogromniejszych dotąd budowanych okrętów. Wybudował go P. Scott Russel, podług planu przez sławnego Inżyniera Brunel podanego, a który jest zupełnie nowy i nadzwyczajny. *Lewiatan*, dla nadania mu trwałości, zbudowany jest cały z żelaza. Tułów (hull) jego ma 680 stóp wzdłuż, 84 szerz, a 58 stóp wysokości od dna do pokładu. Zrąb ten złożony z dziesięciu osobnych dzielnic, mających każda z nich 60 stóp długości, szczelnie zbitych z żelaza i nieprzepuszczających wody, aby w razie rozbicia się go na morzu, na skałach lub przez burzę, każda z nich mogła się osobno ratować. Długość pokładu okrętowego ma 692 stóp, a obęję jego na około, jak wyrachowano, zabiera tyle czasu co ćwierć mili angielskiej. Ciężar okrętu waży 22,000 beczek, a sama maszynieria przeznaczona do wprowadzenia go w ruch, ma 11,500 siły konskiej. *Lewiatan* jest koło-wiosłowym i oraz śrubowym parowcem, aby przez tę podwójną siłę, nadać mu tem mocniejszy i szybszy pęd. Ilość węgla potrzebna do pieców, ma być 250 beczek na dzień. Ogromny ten okręt przeznaczony jest do przewożenia towarów i ludzi do Australji i Indji, a więc jest kupiecki i kosztem kompanji kupieckiej zbudowany. Oprócz przestronnych składów na towary, jest na nim miejsca na 4,000 pasażerów, to jest: na 800 pierwszej klasy, na 2,000 drugiej, na 1,200 trzeciej, i oraz na 400 służby okrętowej. Dla wygody podróżnych, jest mnóstwo pokoiów, sypialni i jeden główny salon, na 400 stóp długości. Całe wnętrze jego ma być oświetlone gazem, gaz ten ma być na nim wyrabiany, a na oświetlenie go całego zewnątrz, ma być zaprowadzone światło elektryczne, o-promieniające go w porze nocnej światłością podobną do księżycowej. W razie nagłym, jak naprzykład w czasach wojennych, znalazłoby się, jak mówią, na nim dość miejsca na 10,000 żołnierzy, którzy na płac boju mogliby od razu być przywiezieni. Owóż to taką ogromną budowę, istny potwór morski, jakby już ukończony du prócia fal Oceanu, miano spuścić z dotychczasowego warsztatu na Tamizę. Tamiza nie zdawała się, choć przy swem ujściu do morza, dość szeroką dla spuszczenia go na nią wprost z lądu, jak się zwykłe dzieje z innymi okrętami, a przeto przygotowania zrobiono, by zsuwać go bokiem na rzekę. Po dokopaniu obrządku chrzta *Lewiatana*, rozpoczęło się to z nim działanie. Po niejkiej chwili, rozległ się odgłos («rusza się.» I istotnie tak było, ruszył się, ale wkrótce stanął jak wryty, i ruszył się na cztery stopy, i tak do dziś dnia stoi; żądał siła go z miejsca poruszyć nie zdoła. Zdarzenie to przypomina coś o *Crusoe*, który chcąc się wydobyć z odludnej wyspy, zbudował sobie łódź tak wielką atoli, że jak przyszło mu ją na morze spuszczać, nie mógł z brzegu poruszyć. — Pewna Pani, której mąż niezbyt godziwym sposobem dorobił się majątku, przyjmując nową służącą, wypytywała się (jak się to często zdarza), o da-

wną jej Panią: «Jakie tam były meble?» «*Lapsandrowe*», odrzekła służąca. «A co na pokrycie?» «*Gryps*». «A *gryps*, my także bardzo lubiliśmy *gryps*, ale teraz mamy *wurdytrycht* (velours d'Utrecht).»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bielski Jan. Ob: z Domaradzyna nr 584; Dębski Apolinary Ob: z Przybojewa nr 625; Domański Ant: Ob: z Jasienca nr 584; Gzowski Hen: Ob: z Studzienny nr 584; Lipski Gwalbert Ob: z Klikawy nr 625; Proszyski Józ: Ob: z Radomia nr 584; Walewski Ronrad Hr. z Jedlny nr 1346.

Wyjechali: Biernacki Czesław Ob: do Bartochowa; Geldziński Adolf Ob: do Włocławka; Lewocki Józ: Ob: do Chociszewa; Sokółowski Ernest Ob: do Kunic; Wzdulski Edw: Ob: do Kłucka. — Czapski Stan: Ob: do Miąsego; Dziaro Józ: Rkp: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Katzner Gottlieb fabr: cukru z Poznania nr 673; Rwiatkowski Ign: Budow: s Włoch nr 1636; Rumme Fran: Rad: Stanu Doktor z Rzymu nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Grafczyńska Alex: Wdowa po Urzęd: do Krakowa; Rubaszek January Xiadz do Krakowa, Rejhold Lesser Rom: Rkp: i Zamoyski Tom: Hr: do Krakowa. — Ramiński Klemens Malarz do Poznania; Okolow Anna Frejlika Dw: J. C. MOŚCI do Statgardu. — PP. Thiele i Gutkind, Skrzypki: Jacobs, Flecista; Beyer, Contr-Basista, Artysci z Orkiestry P. Brauna, wyjechali w tych dniach z powrotem, do Berlina.

DONIESIENIA.

Panna **Alexandra Lutyńska**, dziś zapewne zameżna i z nazwiska niewiadoma, Córka P. Józefa Lutyńskiego, raczy się zgłosić **niezwłocznie** w ważnym interesie własnym, do Zjazdu P. Dobrzańskiego, przy ulicy Podwał, pod Ner 7my Stancji, do P. Józefa Bernynego.

150 Szańi DRZEWA Olszowego, w Szczapach, jest do sprzedania, razem lub częściowo; Szańi z odwózką wynosi rs. 8 kop: 70, a biorący w większych partjach, za niższą cenę. Wiadomość na Czystym w Ogrodzie Spacerowym, za rogatką Wolską, lub w domu WW. Piotrowskich, przy ulicy Miodowej pod Nr 496, w Szyknu.

Niżej podpisana, rekomenduje niniejszym Pana Jana Ostrowskiego **Magazyn Damski** przy ulicy Freta, wprost Długiej pod Nr 250, na 1em piętrze utrzymującego, jako temuż powierzona została z rekomendacji mej Siostry, Wyprawa dla mojej Córki, wczem okazał postępek wzorowy w swej sztuce, i to według ceny normalnej. — L. G.

PANNA wydoskonalona w szyciu **Bielizny**, nieco Krawieczkiny i Haftu, pragnie umieścić się na prowincji i przytem zajmować się gospodarstwem, za dobrą rekomendacją. Róbrały sobie życzyła z szanownych Pań, może powziąć o niej wiadomość pod Nr 2879, przy ulicy Wróblej, u P. Pietrzykowskiej, mieszkającej nad Gospodarzem.

Niżej podpisany mam honor donieść szanownym Damom, że podejmuje się wszelkiej **roboty Damskiej** po cenach następujących: np. Sukuia z wolantami materiałna za rs. 2 kop: 25, zaś z wszelkiego materiału lżejszego za rs. 2; Sukuie materiałne gładkie, po rs. 1 kop: 50; wszelkie inne Sukuie po rs. 1 kop: 20, i to na czas umówienia się bez najmniejszego zawodu, oddane być mają, z zارعzeniem gustu, oraz wypracowania jak najlepszego, co raczą szanowne Damy naocześnie się przekonać, przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 430, wprost ulicy Bednarskiej. — A. Raczyński.

PLAMUSZ Niedźwiedziowy, zielonym sukmem kryty, jest do sprzedania pod Nrem 545, w domu Bokana, w drugiej bramie na dole.

Potrzebne jest **Mieszkanie** złożone z 10 do 15 Izb, jeżeli można w oddzielnym zabudowaniu, przy odleglejszej ulicy, z oddzielną Górą i Składem. Posiadający takowe, raczy się zgłosić przy ulicy Rymskiej pod Nr 471f, do zamieszkałego tamże Budowniczego.

W domu pod Nr 24 od ulicy Piwnej, na 2m piętrze od frontu, jest do sprzedania **SALOFA** atlasowa, Tunakami podbita.

Rto ma **SUMME** rs. 900, do ulokowania na 1szy numer hypoteki Domu Murowanego w Warszawie, raczy się zgłosić pod Nr 103 przy ulicy Piwnej, na 2gie piętro od tyłu, do Właścicielki, bez pośrednictwa faktorów.

Zawiadamiam JJWW. i WW. Panie, iż otworzyłam **nową PRACOWNIE**; gdzie przyjmować będę wszelką Damską Krawiecczynę, jakoteż Czepki i Rapelusze, oraz szycie i znalezienie Bielizny, i różne Hafty; za doskonałość i rzetelność roboty zaręczam; ceny zaś będą umiarkowane. — Tamże znajduje się Osoba, podejmująca się pięknie czesać i ubierać głowy Pan, na wieczory i bale, po kop: 30 od osoby. — Potrzebne tam będą także PANIENKI do nauki. Mieszkanie moje pod Nr 13, przy ulicy Śto-Jańskiej, na 1em piętrze. — Helena Makowska.



KAWJORU świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego, nadszedł świeży transport do głównego Składu przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 3ci sklep od rogu ulicy Miodowej. — B. Miedwiednikow.



Krakowskie **Kostiumy** i **Domina** nowe, dawniej w Magazynie obok Hotelu Gerlacha, obecnie będą wynajmowane w Magazynie Strojów Damskich na Krak-Przedm., w domu dawniej Bleszyńskiego Nr 452, naprzeciw Dzwonnicy XX. Bernardynów. W Magazynie tym przysposobiono również na bieżący Rarnawał, znaczną ilość gustownych Ubrań i Rapeluszy, z którymi Właścicielka poleca się względem szanownych Dam.

Dnia 6 b. m. biedny Służący, mając zlecenie od swego Pryncypała odnieść należną kwotę Zł. 315, w natłoku przy Kassie Teatralnej, wraz z Portmonetą, w której było: jeden papierek 25-rublowy, 3 5-rublowe, jeden 3-rublowy, reszta pojedyncze ruble, i drobna moneta, oraz 2 Kwitki od zapłacenia Podatku z 1856 r. na imię Chajma Welt, Palet eksekucyjny i różne notatki, uroził. Laskawy Znalazca przez wzgląd, że to grozi jego upadkiem, obciążonemu liczną familją, raczy oddać takowe do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

Dnia 7 b. m. między godziną 6 a 7 wieczór, w Cukierni Loursa, na górze, zamieniono **Futerkę** krótkie, całe elkowe, na także nerkowe, z kołnierzem i klapiami elkowymi, zamienione Futrko, miało kieszenie w poprzecz z klapiami, w których było para Rękawiczek i Loteryjka z obrazkami dla dzieci. Ktoby takowe rzeczywiście tylko przez pomyłkę uczynił, raczy się zgłosić po swoje na ulicę Leszno pod Nr 660. Wiadomość u Stróża.

Zgubioną została **Lornetka** płaska, składana, w kość białą oprawna, dnia 8 b. m.; uprasza się Znalazcę o oddanie tejże w domu Petyskusa pod Nr 473, do Skłapu Krawieckiego Tonaszkiewicza, za nagrodą.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania w każdym czasie, **Sklep Norymberski**, przy ulicy Rymarskiej Nr 739. Wiadomość tamże.

Joanna Gierałdowska, posiadany **PATENT** na Szynek Piwa i Wódki, w d. 22/6 1857 r. za Nr 62 wydany, a pod Nr 611 utrzynany, zagubiła.

Dnia 8 b. m. przechodząc Krak-Przedm., dom Rezlera, ulicą Senatorską, Królewską, do Kolei, zgubiono **Papiery**, należące do W. Żyszkowskiego. Uprasza się Znalazcę o oddanie pod Nr 478 przy ulicy Senatorskiej, do P. Krzewskiego, za stosowną nagrodą.

Pomiędzy 15 a 20 Stycznia r. b., Mężczyzna udaje się do **KIJOWA**, żęczy przybrać Towarzysza na wspólny koszt. Wiadomość u Tomickiego Patrona, ulica Nalewki Nr 224a.

KAPITAŁ rs. 15,000, w całości lub częściowo, jest do wypożyczenia, na pierwszy numer hypoteki Domu Murowanego w Warszawie. Wiadomość w Hotelu Sławiańskim, przy ulicy Podwał, u Pisarza tegoż Hotelu.

ORGANINA ręczne o 3ch oktawach z trzema rejestrami do użytku przy fortepjanie, nadeszły do Składu Forteplanów Zagranicznych przy ulicy Miodowej No 484. Uprasza się więc osoby, które takowe zamówiły, o odebranie powyższych instrumentów.

Ktoby miał do sprzedania **Dobra Ziemskie** w pobliżu Warszawy, dobrze urządzone, rozległości dziesiątyn od 225 do 450 czyli od 15 do 30 włók n. p.; lub też Rolonją

z 45 do 90 dziesiątyn czyli z 3ch do 6u włók; niech raczy się zgłosić do Pisarza Hotelu Sławiańskiego, przy ulicy Podwał.

KAWJORU świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego, nadszedł świeży transport do głównego Składu przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich. — M. Żyżyn.

SZKŁO Belgijskie w Taflach: do Okien, Lanszaftów, Wystaw do Sklepów i t. p., w tych dniach nadeszło z Bruxelli, jest do sprzedania w partjach większych lub na sztuki; pojedynczo ktoby sobie życzył, może mieć zaraz przyrzniętą lub wprawioną. — Tamże dostać można najlepszego **SZKŁA LAGROWEGO**, a to wszystko po niskiej cenie. Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim, przy ulicy Długiej pod Nr 556, u Kwiatkowskiego.

Siedm **SKLEPÓW** do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i róg Królewskiej, od ceny rs. 100 do rs. 450; z tych cztery mogą być wynajęte i Starozakonnym. Wiadomość na miejscu.

Pod Nr 1776 przy ulicy Śto-Jerskiej, na 2m piętrze od frontu, są do sprzedania różne Ruchomości, Meble, Porcelana dawna, Obrazy olejne sławnych Mistrzów i Sztuchy. Sprzedaż rozpocznie się w dniu 11 b. m. o godz. 3 po południu.

Do sprzedania para **KONI** młodych i zdrowych, jednakowej maści, **bulanków**, za rs. 200, przy ulicy Chmielnej, w drugim domu po lewej stronie od Nowego-Swiatu, pod Nr 1565.

Uwolniwszy z dniem 1 Stycznia r. b., P. Franciszka Szrettera od obowiązków Buchhalter, ostrzegam każdego, a szczególnie osoby z Fabryki mojej pod Nr 1051 Piwo biorące izby temuz Szretterowi żadnych należności za toż Piwo, podług pokładanych przez niego rachunków, na ręce jego nie wypłacali, nie chcą się wystawić na powtórna ich zapłatę. — E. Reych.

Para **KONI** gnadych powozowych, roslých, zdrowych i młodych; oraz **Kareta, Powóz, Sanie, Szory, Chomonta** i wszelkie utensylja stajenne, są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 755.

Jest do sprzedania Blam **LISÓW** niebieskich, z takimże Kołnierzem; oraz **Płaszczek** Syberyjski i dwie **Lampy** nowe stołowe, pod Nr 297, wprost Zamku, gdzie Wodociąg.

SUMMA rs. 36,000 razem lub częściowo, jest zaraz do ulokowania na mały procent niezawodnie, na Domy lub na Dobra w Gub: Warszawskiej. — DOM nowy masyw murowany, czyniący dochód rs. 4,500, jest do sprzedania każdego czasu, za szacunek rs. 45,000, z dogodnymi warunkami. Wiadomość przy ulicy Rynek Nowego-Miasta pod Nr 315, na 2m piętrze. — J. Chwałibóg.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w Rancelarji Instytutu Szlacheckiego, w dniu 7 (19) Stycznia 1858 roku, o godzinie 11ej rano, odbędzie się na dostawę Mięsa do tegoż Instytutu, Licytacja przez opieczetowane deklaracje; po utworzeniu których, miejsce mieć będzie licytacja głośna in minus, poczynając od najniższej ceny, w utworzonych deklaracjach znalezionej. Chcący podjąć się dostawy, mogą się zgłaszać do wzmiankowanej Rancelarji, która bliższe warunki licytacji, jakoteż formę deklaracji, okazywać im będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystych, między godziną 9tą i 1ą rano. — Radca Dworu, Kiewlicz.

Mam zaszczyt zawiadomić szau: Publiczność, iż Magazyn mój **Szycia Bielizny** i **Sukien Damskich**, przy rogu ulicy Krak-Przedm: i Bednarskiej, Nr 373, zaopatrzony został w gotową Bieliznę, tak męską jak i damską. Wszelkie obstalunki Bielizny, Sukien damskich, i Okryć, po cenie umiarkowanej i w najświeższym guście wykozywam. — T. Mieczkowski.

DOM dwupiętrowy, do sprzedania, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na przeciwko Kościoła Śgo Krzyża, pod Nr 400. Wiadomość powziąć można u Właściciela domu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w Kancelarii Instytutu Szlacheckiego, w dniu 7 (19) Stycznia 1858 roku, o godzinie 10ej rano, odbędzie się na dostawę do Instytutu, dwustu Sazni kubicznych, Drzewa brzozonego, oraz Węgla kamiennego. Licytacja przez opiewetowanie deklaracji, po otworzeniu których, miejsce mieć będzie Licytacja głośna im mias, poczynając od najniższej ceny w otworzonych deklaracjach znalezionej. Chcący podjąć się dostawy, mogą się zgłaszać do wzmiankowanej Kancelarii, jakoteż forma deklaracji, okazywane im będą codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystych, między godziną 9tą i 1szą rano. — Radea Dworu, *Kiewlicz*.

POWÓZ, z fordekiem oszklonem nowego fasonu, na wiszących resorach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Stróża w bramie Pałacu Kazimierowskiego.

GUANO

NA KREDYT RATAMI SPŁACANY.

Dom Handlowy Juljusza *Wertheim* w Warszawie pod Nr 413 lit: F, na placu za Żelazną-Bramą, sprowadził znaczną partję prawdziwego *Peruwjańskiego Guano*, które może być mabytem, bąc za gotowiznę, bąc na kredyt przez Bank Polski dla Właścicieli ziemskich udzielany. *Guano* to zakupione zostało od PP. Ant: *Gibbs et Son* w Londynie, którzy posiadają monopol prawdziwego *Guano* nieulegającego podejrzeniu o sfałszowanie, i dla tego też Bank Polski, po rozpoznaniu złożonych sobie dowodów pochodzenia, na kupno takowego, odezwał d. 27 Lipca (8 Sierp.) r. z. N° 19,040, kredytu z rozkładem na raty do Domu Handlowego *Jul: Wertheim* udziela postanowił. — Obstalunki mogą być udzielane bąc ustnie, bąc w drodze korespondencji.

DOMINA są do wynajęcia, w najświeższym guście, atlasowe, mantynowe z różnemi ozdobami, Ubiory pielgrzymkie, pociągane bardzo umiarkowanych, od rs. 1 do rs. 5; tamże są **MASKI** do sprzedania i do wynajęcia, w Sklepie Rękawiczniczym *P. Cottie*, obok Ratusza, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463.

OBSZERNY SKLEP z LOKALEM, jeden z największych i najpiękniejszych w mieście, gdzie obecnie Sklep *Pani Mass*, w domu Bankiera *Star: Lesser*, przy ulicy Miodowej, jest do najęcia od *Wielkiej Nocy* r. b. Wiadomość u Rządcy domu, lub w Kantorze.

NAGROBY Rs. 20.

Wczoraj o godzinie 4ej po południu przechodząc ulicami: *Zimną, Ptasią, Saski Ogród, Królewską, Graniczną, przez Bazar, Gnojną, Zimną i róg Elektoralnej*, zgubione zostały dwie Kieszenie łosiowe z 2ma *Pugilaresami* i *Portmonetką*, w których znajdowało się Rs. 150 w papierach różnego rodzaju, a w *Portmonetce* około Rs. 30; prócz tego dwa *Sola-wexle*, rozmaite *Kwity*, *Listy*, *Notatki* i *Rachunki*. — Poszkodowana *Wdowa Szajndla Reinberg* uprasza o zwrot takowych do mieszkania przy ulicy *róg Zimnej i Elektoralnej*, do domu *P. Ettyngera* Nr 793, na 2giem piętrze. — Co do *Wexli* i *Kwitów* Znalazca żadnej korzyści mieć nie może, gdyż stosowne zastrzeżenia zrobiono.

Na żądanie *Sukcesorów*, odbywać się będzie w dniu 8 (20) Stycznia r. b., o godz: 2ej z południa, sprzedaż przez publiczną Licytację, **Ruchomości** po ś. p. *Karolinie Malińskiej* po-

zostałych, a mianowicie: *Mebli, Garderoby, Bielizny stołowej, Naczyn i Sprzętów kuchennych* i tym podobnych przedmiotów, a to w Mieście Powiatowym *Mińsku*. — *Mińsk* dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1857/8 roku. — *Burmistrz Miasta Mińskiego, Sekretarz Gubernialny, Krulocki*.

Ostateczne przysądzenie w drodze działów **Nieruchomości** Nr 2566, przy ulicy *Rybaki* w Warszawie, odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, Wydz: IIgm przed *W. Dyament* Sędzią dslegowanym, w dniu 2 (14) Stycznia 1858 roku, o godz: 4 z południa. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8000. Warunki i taxę przejrzyć można w Kancelarii *Pisarza Trybunału Wydziału IIgo i u Zygmunta Krysińskiego Adwokata* w Warszawie pod Nr 489c przy ulicy *Miodowej*.

LEKCJE języka *Francuzkiego*, na godziny w domach prywatnych udzielam. — *Julian Biedrzycki, Nauczyciel upoważniony od Rządu*. Wiadomość przy ulicy *Bedaarskiej*, Nr 2677, w Sklepie *Zegarmistrza*.

BROWAR WILLANOWSKI.

Sprzedaż **PIWA ANGIELSKIEGO (ALE)**, oraz **Staro-Polskiego i Bawarskiego, Portera i Extra Double Stout**, ze świeżej fabrykacji, już rozpoczętą została; a dla dogodności Osób żyjących mieć wyroby powyższe z tego Browaru, urządzone zostały **Skryzki** na obstalunki, koloru czarnego z czerwonym napisem.

1sza przy ulicy *Nowy-Swiat*, obok Handlu *Pana S. Rozmanith*.
2ga przy ulicy *Krako-Przedm*, wprost *Zamku*, obok Handlu *Pana Lewandowskiego*.

3cia przy ulicy *Długiej* naprzeciw *Potkańskiego*, obok handlu *Pana Lud: Sommer*.

Obstalunki te najpuktualniej zaraz nazajutrz załatwiane będą.

Osoby na prowincji mieszkające, uprasza się adresować do listy do Handlu *P. Ludwika Sommer*, przy ulicy *Długiej* N° 580. *Wojciech Sommer*.

Przy ulicy *Leszno* pod Nr 723, są do sprzedania **Sanki**, roboty *Petersburgskiej*, eleganckie, na jednego i na parę koni; *Koc z fordekiem*, na leżących resorach; *Najdyczanka lekka*, z wierchem do odejmowania, obie sztuki odnowione; *Bryka do podróży*, pakowna, bez resorów, z drzewczkami po bok; *Siedzeniami w środku*; *Koc z landarowy*, mały, z pakunkami, mogący służyć do miasta i do podróży; i *Koc* może być do wynajęcia w daleką podróż. Wiadomość w *Warsztacie Siodlarskim*.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna stopni 5. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stop 4 cali 10. **TEATR WIELKI**. Jutro, częś Oper: *Le Prophete*. — *Cyrulik Sewilski*. — *Othello*. — *Lunatyżka*. — (Na dochód *Pani Viardot-Garcia*).

NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swoim mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza Osoby które się weale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu *tańców* najpotrzebniejszych. Osoby żyjące korzystają z takowej nauki, za którą *Nauczyciel* zaręcza, raczą się zgłosić pod *Ner 110* przy ulicy *Piwniej* trzeci dom za *Kościółem*, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9 zrana do 8ej wieczorem. — *Piotr Słizyński*.

Amatorom smacznego i zdrowego jedzenia! Mam zaszczyt polecić moją nowo założoną *Trakteryę*, przy ulicy *Sto-Krzyżkiej* pod Nr 1344, trzeci dom za *Cukiernią Semadeniego*, gdzie można za przystępne ceny porządnie zjeść, czy to śniadanie, obiad lub kolację; przytem będą *Flaki czyste* i smacznie przyrządzone, *Poledwica świeża* i *Kielbaski* na śniadanie zrobione na sposób zagraniczny, lub też *wyborne Zrazy z sosem* zawiesistym i z *kaszą gryczaną* po polsku; upewniam szanownych *Panów*, że kto przyjdzie, ten się niezawiedzie. — *Józefa Tarasiewicz*.